Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS BRZEŻAŃSKI

Cena numeru **10 gr.**

DWUTYGODNIK

Prenumerata roczna 2 zł. z dostawą. Wpłata prenumeraty na pocztowy przekaz rozrachunkowy.

Redaktor naczelny: Ferdynand Stättner.
Adres Redakcji i Administracji: Brzeżany, Ratusz I p. drzwi Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 40 zł., 1/2 strony 20 zł., 1/4 strony 10 zł. Drobne ogłoszenia 10 gr. od słowa, najmniej za 1·50 zł

Rok V. Brzeżany, I. lipca 1936 r. Nr. 12.

Szkoła Handlowa w Brzeżanach.

Jedną z najważniejszych kwestyj w życiu każdego człowieka, decydujących częstokroć o jego losie i stanowiących niekiedy chwilę przełomową w całem jego życiu dotychczasowem, jest kwestja obioru przyszłego zawodu. Kwestja ta jest ważną zarówno dla poszczególnych jednostek, jak dla całego społeczeństwa, a nawet i państwa, a to dlatego, że prawidłowy kierunek obioru tego lub owego zawodu, nie tylko daje moralne zadowolenie jednostce, obierającej zawód, lecz również przysparza zarówno społeczeństwu pożytecznego członka, jak i państwu dobrego obywatela. Wybór zawodu uzależnionym być musi od całego szeregu czynników, związanych z warunkami życiowemi danego kandydata, a przedewszystkiem od zamiłowania, zdolności umysłowych, stanu materjalnego, jak również od zdrowia, pozwalającego mu znieść niekiedy ciężkie trudy przyszłej pracy zawodowej.

Obierając jakikolwiek zawód, należy doń się odpowiednio i należycie przygotować. Szkoła powszechna nie daje żadnego przygotowania do rozpoczęcia jakiejkolwiek pracy zawodowej, daje ona tylko te niezbędne podwaliny, na których ma się opierać dalsza nauka, przygotowująca kandydatów do czekającego ich w przyszłości praktycznego życia. Dzieci rodziców, materjalnie niezależnych, posiadające odpowiednie zdolności umysłowe, idą po ukończeniu szkoły powszechnej do gimnazjum ogólnokształcącego, a następnie poprzez liceum ogólnokształcące na uniwersytet. I tu mimowoli nasuwa się pytanie: co mają robić dzieci, których rodzice są niezbyt zamożni, względnie wcale niezamożni, lub które nie posiadają odpowiednich zdolności do studjów gimnazjalnych, a tembardziej uniwersyteckich. By należycie odpowiedzieć na to pytanie, należy sobie uświadomić, że ani gimnazjum, ani liceum ogólnokształcące, podobnie jak i szkoła powszechna, nie dają żadnego przygotowania do życia praktycznego. a stanowią tylko dalszy etap rozbudowy podwalin naukowych, na którym opiera się nauka na uniwersytecie. Posyłanie zatem dzieci po ukończeniu szkoły powszechnej do gimnazjum i liceum ogólnokształcącego zgóry bez pewności ukończenia przez nie uniwersytetu. jest błędem karygodnym, odbijającym się w przyszłości, nie tylko na życiu kandydata, lecz wpływającym pośrednio na życie społeczeństwa i państwa. Przysparza mu ono całego szeregu bezrobotnych, niezadowolonych ze siebie i z życia obywateli, nieprzygotowanych do czekającego ich życia praktycznego. Kto zatem przewiduje, że z tych lub innych przyczyn nie będzie mógł ukończyć uniwersytetu, nie powinien się kształcić po ukończeniu szkoły powszechnej w zakładach ogólnokształcących, raczej skierować swe kroki do szkoły zawodowej, która jedynie obok uniwersytetu posiada tę właściwość charakterystyczną, że przygotowuje kandydata w zupełności do czekającej nań w przyszłości ciężkiej niekiedy pracy zawodowej. Szkoły zawodowe kształcą młodzież w rozmaitych zawodach, których przeznaczeniem jest wydobyć ze skarbnicy ziemi polskiej środki na zapawnienie warunków bytu całego społeczeństwa. Kształcenie zatem młodzieży w szkołach zawodowych jest jedynym środkiem rozwoju gospodarczego państwa

Pośród zawodów wszelkich rodzajów i kategoryj najpierwsze i najpoczytniejsze miejsce zajmuje bezsprzecznie i bezspornie handel. Pomijając już to, że handel jest tym czynnikiem twórczym, który zbliża do siebie, nie tylko poszczególnych ludzi, lecz i całe kraje i narody, jest on ważnym czynnikiem kulturalnym, a prócz tego ma to on do siebie, że cała struktura świata jest tak zbudowana, że nie da się pomyśleć bez handlu. Gdyby nie było handlu, cofnęlibyśmy się wstecz o jakie parę tysięcy lat, zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym. Historja poucza nas, że jedną z przyczyn upadku politycznego państwa jest właśnie nie co innego, tylko zanik handlu. Dość wspomnieć dawne dzieje przedrozbiorowej Polski oraz stosunek ówczesnej szlachty polskiej do handlu, by sobie uświadomić, jakie ważne pociągnęło to za sobą konsekwencje. Państwo Polskie, stojące na straży ogólnoświatowego pokoju i będące rzecznikiem wzajemnego zbliżenia narodów, zarówno pod względem kulturalnym, jak i gospodarczym, powinno dbać o to, by posiadać wykształconych i wykwalifikowanych specjalistów w dziedzinie handlu, którzy będąc należycie przygotowani do swego zawodu, podnosiliby z jednej strony wewnętrzny dobrobyt Państwa pod względem gospodarczym, z drugiej strony przyczynialiby się do zewnętrznej propagandy Państwa Polskiego zagranicą. kładąc tem samem nowe cegiełki pod fundament gmachu wzajemnego zbliżenia, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego narodów.

Aby jednak stworzyć kadry wykwalifikowanych pracowników handlowych, należy ich odpowiednio do tego zawodu przygotować. Dokonać tego można bądź przez skierowanie kandydatów do zawodu handlowego na praktykę, najczęściej długoletnią do kupca, bądź przez kształcenie ich w szkole handlowej. Pierwszy sposób jest o tyle niedogodny, że kandydat ma możność zapoznania się li tylko z danem przedsiębiorstwem i tylko w stopniu, w jakim właściciel przedsiębiorstwa będzie uważał za stosowne i wygodne dla siebie. W tym wypadku liczyć się trzeba bezwzględnie z tem, że kupiec będzie się starał wszelkiemi sposobami wyzyskać praktykanta, mając tylko na względzie dobro własnego interesu i nie dbając wiele o właściwe umiejętności handlowe kandydata. O wiele praktyczniejszym jest drugi sposób: kształcenie kandydatów w szkole handlowej. Uczeń ma możność nabrania w niej wszechstronnego wykształcenia handlowego przez nabycie wiadomości z dziedziny korespondencji handlowej polskiej i zagranicznej, księgowości, rachunkowości kupieckiej, towaroznawstwa, czego nigdy nie osiągnie podczas praktyki sklepowej. Kandydaci po ukończeniu szkoły

handlowej mieliby możność, nie tylko pracować w przedsiębiorstwach handlowych, ale wogóle zajmować stanowiska w biurowości i całokształcie administacji w zakresie wymiany dóbr i życia gospodarczego.

Chcąc przyjść z pomocą społeczeństwu brzeżańskiemu, powstałe w Brzeżanach »Towarzystwo Szkoły Handlowej« otwiera z początkiem roku szkolnego 1936/37 3-letnią »Koedukacyjną Szkołę Handlową« w Brzeżanach. Wyżej wspomniane Towarzystwo wyłoniło ze swego grona Zarząd, w skład którego wchodzą: starosta pow. Karol Woyciechowski, jako przewodniczący, prez. sądu okr. Bronisław Polakiewicz, jako zast. przewodn., notarjusz dr. Leszek Kaliniewicz, jako sekretarz, dyr. gimn. Olszewski, jako zastępca sekretarza, dyr. KKO. Stanisław Kulpiński, jako skarbnik i sekretarz Wydz. Pow. Wacław Listowski, jako zastępca skarbnika.

Szkoła Handlowa będzie się mieściła w gmachu bursy im. Jakubowicza, zaś dyrektorem szkoły został mianowany dr. Ludwik Wewiórski. Wszelkie podania o przyjęcie do szkoły należy kierować bezpośrednio de sekretarjatu szkoły na ręce sekretarza prof. Władysława Naruszewicza.

Jednorazowa opłata wpisowa wynosi 10 zł., zaś opłata czesnego 25 zł. miesięcznie. W miarę rozwoju szkoły i uzyskania przez nią odpowiednio niezbędnych subwencyj, wysokość czesnego może być w przyszłości obniżoną. W 1936/37 roku szkolnym zostaną otwarte tylko dwie niższe klasy; trzecia klasa zostanie otwarta z początkiem następnego 1937/38 roku szkolnego. Do klasy pierwszej przyjmuje się kandydatów ze świadectwem ukończenia 7-miu oddziałów szkoły powszechnej. Egzamina do klasy drugiej odbędą się z początkiem września 1936 r. Do szkoły są przyjmowani kandydaci płci obojga bez różnicy wyznania i narodowości.

Żywimy niepłonną nadzieję, iż społeczeństwo brzeżańskie w zrozumieniu własnych korzyści, jakie może dać mu tak potrzebna i pożyteczna placówka, jaką jest nowoutworzona na terenie m. Brzeżan »3-letnia Koedukacyjna Szkoła Handlowa« skieruje młodzież do tej szkoły, tworząc tem samem kadry przyszłych pracowników handlowych, mających pracować nad podniesieniem handlu i dobrobytu, nie tylko miejscowego społeczeństwa brzeżańskiego, lecz i całego Państwa Polskiego.

Jak Brzeżany uczciły Święto Morza?

Przyszłość morska Polski leżała brzeżańczykom zawsze na sercu. Od szeregu już lat »Święto morza« obchodzone było w Brzeżanach z wielkim pietyzmem i zrozumieniem znaczenia morza dla państwa. Tegoroczne święto obchodzone było pod hasłem: »Bezpieczeństwo granicy morskiej i polskich dróg morskich staje się naczelnem zagadnieniem obrony morskiej«. W tym roku odbyło się »Święto morza« w dniach 27, 28 i 29 czerwca według programu, ułożonego przez Powiatowy Komitet »Święta Morza« w Brzeżanach. Już w sobotę o godz. 12-ej w południe wszystkie gmachy urzędowe i domy prywatne udekorowano rzęsiście flagami państwowemi i L. M. K. Wieczorem tegoż dnia o godz. 20-ej orkiestra 51 p. p. i straży pożarnej odegrała capstrzyk. W niedzielę 28 VI. br. odprawione zostały w miejscowych świątyniach uroczyste nabożeństwa, po których odbyła się powszechna zbiórka na »Fundusz obrony morskiej«. O godz. 10-tej nastąpiło podniesienie bandery LMK. na pływalni 51 pp., co dokonanem zostało w towarzystwie reprezentantów władz z starostą Karolem Woyciechowskim na czele. Zkolei przemówił o znaczeniu morza dla Polski sędzia Wincenty Orłowski, poczem nastąpiło poświęcenie taboru wodnego i defilada udekorowanych łodzi i kajaków. Przedpołudniowy program zakończyły popisy pływackie. Wieczorem tegoż dnia o godz. 20 odbyła się »Noc świętojańska« na stawie. Urozmaicił ją koncert orkiestry 51 pp., rewja udekorowanych i oświetlonych lampionami łodzi i kajaków, puszczanie wianków, ognie sztuczne oraz iluminacja stawu pochodniami. W poniedziałek 29 czerwca br. odbyły się o godz. 15-ej »Zawody pływackie« na 100 i 400 metrów stylem dowolnym i zawody wioślarskie kajaków i łodzi na 1000 metrów.

Jeśli chodzi o program »Nocy świętojańskiej«, to w tym roku był on słabszy niż w latach ubiegłych i odbiegał znacznie zwłaszcza od programu uroczystości, zorganizowanej przed dwoma laty. A przecież Brzeżany, dzięki posiadaniu najwspanialszego na całem Podolu stawu, mają znakomite warunki ku temu, by »Noc święjańska« wypadła u nas jak najokazalej i najefektowniej. Na drugi rok musimy tego dokonać, by nie zrażać sobie szerszego społeczeństwa. O tem pamiętajmy!

Delegacja z Brzeżan w sprawie liceum.

Sprawa liceum w Brzeżanach weszła na zupełnie realne tory. Dzięki zabiegom Komitetu, na którego czele stanął ks. dziekan Adam Łańcucki, wygotowano odpowiedni memorjał, uzasadniający konieczność kreowania liceum w naszem mieście. Delegacja, złożona z trzech osób: ks. Łańcuckiego, radcy Czechowicza i v-prezesa sądu Uranowicza, wyjechała do Warszawy, by osobiście podjąć starania i sprawę tak ważną dla miasta poprzeć. Bardzo życzliwie przyjął delegację generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, który mimo ogromu pracy, związanej z tak wysokiem i odpowiedzialnem stanowiskiem, interesuje się żywo sprawami swego rodzinnego miasta i pragnie jego rozwoju. Delegacja, przyjęta następnie przez v-ministra poczt i telegrafów Argasińskiego i pułkownika Marescha, wychowanków gimnazjum brzeżańskiego, uzyskała audjencję w Ministerstwie WR. i OP., gdzie omówione zostały realne możliwości kreowania liceum w Brzeżanach. Znamienne było oświadczenie v-ministra, że Brzeżany, które są miejscem rodzinnem generalnego inspektora, nie mogą być pominięte przy układaniu sieci szkół średnich wyższego stopnia. Liceum brzeżańskie będzie ogólnokształcące o równorzędnych oddziałach z polskim i ruskim językiem nauczania. Delegacja zabiegała jeszcze o stworzenie liceum pedagogicznego; nie uzyskała jednak w tej sprawie konkretnych przyrzeczeń. Kreowanie liceum pedagogicznego, związane przedewszystkiem z posiadaniem odpowiedniego gmachu i urządzeń, stoi na drugim planie. Mimo trudności, na jakie napotyka realizacja tego planu naszej delegacji, v-minister przyrzekł i tę sprawę życzliwie rozpatrzeć.

Delegacja wyjechała z Warszawy ożywiona najlepszemi nadziejami co do przyszłości szkolnictwa w naszem mieście.

Akcja dozbrojenia armji polskiej w pow. brzeżańskim.

Brzeżański starosta powiatowy, urzędnicy, niżsi funkc. starostwa i Wydziału Powiatowego w Brzeżanach wszczęli akcję zbierania funduszów na dozbrojenie armji (zakupienie przez powiat brzeżański 12 karabinów maszynowych dla armji).

Do akcji tej przystąpili wszyscy urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi w powiecie, a ponadto szereg organizacyj i instytucyj prywatnych.

Ofiary przyjmuje Pow. Kom. Kasa Wydziału Pow.

w Brzeżanach. Wykaz zebranych ofiar oraz imienna lista ofiarodawców ukaże się w najbliższym numerze »Gł. Brzeżańskiego«.

KRONIKA.

Zmiana zarządu „Fundacji im. hr. J. Potockiego".

Minister Opieki Społecznej w Warszawie powołał decyzją z dnia 20 marca br. na okres niezbędny do uporządkowania spraw majątkowych „Fundacji" w miejsce „Rady Fundacyjnej" i dyrektora „Fundacji" inny zarząd w następującym składzie: dr. Witold Chodźko z Warszawy, dyr. dr. Tadeusz Garbusiński z Warszawy, adw. Stefan Jankowski z Warszawy, ppłk. Stanisław Raczyński z Warszawy i inż. Alfons Kühn jako prezes zarządu, również z Warszawy.

„Ochotnicze drużyny robocze".

W dniu 16 czerwca br. wyjechało z Brzeżan 93 kandydatów do „Ochotniczych drużyn roboczych", pochodzących z powiatu: brzeżańskiego, podhajeckiego i przemyślańskiego.

Zaciąg do „Ochotniczych drużyn roboczych" zorganizowany został przez „Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy", mające na celu zajęcie się bezrobotną młodzieżą i zatrudnienie jej na zasadach społeczno-wychowawczych.

Wszelkie prace przygotowawcze odnośnie werbunku kandydatów, przeprowadzenia formalności, związanych z wysłaniem kandydatów do „Ochotniczych drużyn roboczych" oraz skierowania kandydatów do miejsc przeznaczenia, przeprowadził „Związek Strzelecki".

Należy podkreślić wielkie zainteresowanie obozami pracy wśród kandydatów do „Ochotniczych drużyn roboczych". O powyższem świadczy fakt, że na 93 wolnych miejsc w „Ochotniczych drużynach roboczych" zgłosiło się przeszło 150 kandydatów.

Sekcja prelegentów Koła TSL. w Brzeżanach.

Zorganizowana przy tut. Kole TSL. „Sekcja prelegen-

Woda.

Może to już i niedługo
Woda świeża z lasów, gór
Tryśnie do nas bystrą strugą
I to prosto z rur.

Że tej wody jeszcze niema,
Żaden to ambaras,
Niema teraz, będzie potem
Trudno wszystko naraz!

Wodę z Rurysk, jak dotychczas,
Każdy może mieć,
Są i studnie, źródła, rzeka,
Czegoż więcej chcieć?

Wodociągów! całkiem słusznie —
Wiwat wszystkie stany,
Ma je Poznań, Lwów, Warszawa,
Mogą mieć Brzeżany.

Prawda, iż o jakiejś żabie
Ludzie przebąkują,
Co nadstawia swoją nogę
Tam, gdzie konia kują.

Lecz to rzeczy nie odmieni,
Bo jak wszystko w świecie,
Tak i morał tej bajeczki,
Stracił sens, jak wiecie.

Kto tam teraz zważa na to,
Jak myślano ongi,
Dzisiaj przecież i bez wody
Pędzą wodociągi......

......*intruz.*

Ferdynand Stättner.

Brzeżańszczyzna przed 5-cioma wiekami.

14).

Ciąg dalszy rozprawy z Nr. 11 »Głosu Brzeżańskiego« z dnia 15 czerwca 1936 r. Str. 3.

Jeśliby dóbr berezowickich nie zwolniono od tych obciążeń, Jan miałby natenczas obowiązek wprowadzenia wierzyciela w swoje dobra w miasteczku w Litwinowie, łącznie z jego zameczkiem, stawami i z prawem własności, a to w tym celu, ażeby »przez ciągnięcie pożytków z tych dóbr, zaspokoić mógł swoją pretensyę, względnie ażeby mógł uzyskać wartość tejże pretensyi«. Dalej przypomina Harnast, że Jan Litwinowski, który »zszedł już z tego świata«, nie uiścił długu ojcu Mikołaja, po śmierci którego on, jako jego syn, jest uznanym przez prawo spadkobiercą owych 236 grzywien; niestety Anna z Litwinowa, odziedziczywszy dobra litwinowskie po swym rodzonym bracie Janie Litwinowskim, nie tylko nie chce zapłacić owych 236 grzywien, ale nawet nie chce zwolnić dóbr berezowickich od zapisanych na nich obciążeń i nie chce wprowadzić Harnasta, ani w posiadanie Berezowicy, ani Litwinowa. Po słowach Harnasta głos zabrał zastępca Anny, jej wuj szlachcic Cebrowski, który zażądał nałożenia kary na Harnasta za »nierządny pozew«. Na zapytanie zastępcy Mikołaja, dlaczego pozew jest nierządny, Cebrowski podał jako przyczynę nieformalności pozwu tę okoliczność, że na przeciwnej jego stronie narysowana jest wieża. Nie pomogła uwaga zastępcy Harnasta, że oskarżenie nie dotyczy namalowanej wieży, lecz długu 236 grzywien; sędziowie, nie chcąc rozstrząsać tej sprawy, odłożyli wydanie wyroku na okres dwu tygodni dla zasięgnięcia w międzyczasie porady u podkomorzego przemyskiego i generalnego starosty Rusi Rafała z Jarosławia. — Obecnie wracamy do Anny, córki starosty trembowelskiego Jana Buczackiego i Jadwigi z Cebrowskich Buczackiej, siostry Jana Buczackiego — Litwinowskiego. Akta sądowe wymieniają ją już w roku 1457[1], była ona jednak jeszcze wtedy małoletnią, skoro miała opiekuna. Przez długi przeciąg czasu później źródła milczą o niej, aż dopiero od roku 1478 znowu wchodzi ona na widownię życiową i od tej pory jej sprawom poświęcone są dziesiątki wzmianek i źródeł. Pisałem wyżej o procesie Mikołaja Harnasta w roku 1478 przeciw Annie z Litwinowa, już zamężnej w tym roku za Dzierżysławem z Uhnowa, kasztelanem bełzkim, spadkobierczyni dóbr po swym bracie Janie, zmarłym gdzieś w roku 1477-8 (otrzymała ona po nim Bożyków, Litwinów, Rudniki, Berezowicę, Kozowę, Krzywe, Kalne i t. d.). Następna wzmianka o Annie związana jest też z osobą Mikołaja Harnasta[2]. Jest on już teraz (17 XII. 1479 r.) dziedzicem Laszek[3]. Tenże Harnast, jak czytamy o tem w zapisce nr. 4035, uprawniony został »do przedsiębrania czynności procesowych ze skutkiem prawnym« w imieniu Anny z Litwinowa. Chodziło mianowicie o tych 55 grzywien, które Guncerz Kuropatwa pożyczył w 1475 roku[4]) śp. Janowi Litwinowskiemu. Guncerz z Pałahicz miał ubezpieczoną tę kwotę na dobrach w Berezowicy, leżącej wówczas w powiecie halickim i w okręgu trembowelskim. Anna Litwinowska ułożyła obecnie z Mikołajem Harnastem, w związku z następstwami zaciągnięcia przez swego brata Jana w r. 1475 55 grz. pożyczki, tok postępowania na wypadek, gdyby miała obowiązek zapłacić Guncerzowi szkodę (»była to niejako kara umowna, którą z góry stypulowano [zastrzegano - przyp. aut!], jako rekompensatę za zwłokę«; »wobec trudności kredytu w wiekach średnich, a nadto wobec niepewności, jaką stwarzał nieustalony porządek prawny owych czasów, iż pretensya da się zrealizować, szkoda wynosiła z reguły drugie tyle, ile wynosiła suma

tów" rozwinęła w końcowym okresie bież. roku ożywioną działalność. Wygłoszone zostały odczyty w następujących czytelniach: Baranówka, Budyłów, Buszcze, Chatki, Dąbrowa, Gaik, Hinowice, Kosowa, Kuropatniki, Litiatyn, Mieczyszczów, Nadorożniów, Rohaczyn wieś, Rybniki, Szybalin, Żuków.

Wyjeżdżali z ramienia Sekcji z odczytami: Bieniawski J., dr. Biliński S., Czapran J., Ernest A., Flisak P., dr. Fudali Ł., Grochal A., Janczyszyn W., Jakóbiec A., Kurek J., dr. Kędzierski F., Kirchner F., Krynicki W., dr. Kowalczewski St., dr. Meyer A., dr. Morasiewicz Wł., Nowak J., Roth Fr., Reiter E., Sadowiński G., Szewczyk T., Szadaj J., Sienkiewicz K. i Warchoł J.

Ze względu na znaczenie tej pracy, zwłaszcza na terenie naszym, należy zachęcić członków TSL. do dalszego czynnego udziału w pracach „Sekcji odczytowej".

Walne Zebranie „Koła Okr. Urzędników Sądowych."

W dniu 14 czerw. 1936 r. odbyło się w budynku sądu okręgowego w Brzeżanach doroczne Walne Zebranie członków związku urzędników i praktykantów sekretarskich i kancelaryjnych sądowych i prokuratorskich oraz komorników apelacji lwowskiej we Lwowie koło okręgowe w Brzeżanach. W zebraniu tem wziął udział prezes sądu okręgowego Bronisław Polakiewicz oraz prezes Związku Urzędników i naczelny sekretarz sądu apelacyjnego Stanisław Olejowski. Przewodniczył naczelny sekretarz sądu okręgowego Stanisław Białogórski. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyborów. Do zarządu wybrano na dwa lata Franciszka Łysiunę z Chodorowa. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Alfred Mądracki, Karol Czajkowski, Zbigniew Obalewski i Władysław Gorczyński. Po skończonem zebraniu odbyła się wspólna fotografja i podjęcie przyjezdnych kolegów i koleżanek ze sądów grodzkich wspólnym objadem.

Walne zebranie „Zw. Inwalidów Wojennych".

W dniu 14 czerwca br. odbyło się w sali Tow. „Przyjaźń" w Brzeżanach Walne Zgromadzenie „Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Brzeżanach", na które przybył delegat okręgu Tarnopola poseł Przytocki. Sprawozdanie złożył E. Ehrlich. Następnie odbyły się wybory uzupełniające. Do zarządu wybrano: Michała Majkę i Eljasza Kleccra. Zakończono Zebranie okrzykami na cześć Pana Prezydenta i Gen. Rydza-Śmigłego.

Popis fortepianowy.

Dnia 5 VI. odbył się w sali »Sokoła« popis fortepianowy uczenic dyplomowanej nauczycielki muzyki Zofji Lille. Gra uczenic we wieku szkolnym (od lat 6 - 12) nie podlegała żadnej krytyce. Trudne techniczne utwory Paderewskiego i inne, oddane były bardzo pięknie z zachowaniem taktu, rytmu i uczucia. W części I-szej programu wykonano: L. Köhler: „Valse Villageoisse", D. Tkaczekówna, Diabelli: Alla Turca i A. Szafranówna Różycki: »Walc« - K. Łypkówna i A. Szafranówna, Köhler: »Mały walczyk" - K. Łypkówna, Różycki: »Mazur« - Łypkówna i M. Silberówna, Köhler: »Wiosna« - Tkaczekówna i Silberówna, Różycki: »Taniec Marjonetek« - D. Tkaczekówna, Godart: »Walc z Fausta« - A. Hassówna i M. Silberówna, Streabbog: »Polka" - L. Michalska i B. Goldmanówna, Streabbog: »Mały karnawał« — L. Michalska, Wenzel-Kreuz „Polka" — E. Silberówna i Z Hellmanówna, Streabbog: „Mały rekrut" — E. Silberówna, Streabbog: „Tyrolienne — E. Silberówna, Ivanovici: „Donauwellen" — E. Złatkiesówna i M. Silberówna, Behr: „Walc" — E. Złatkiesówna, Burgmüller: „La Stryrienne" — A. Szafranówna, Lichner: „Tulipan" — B. Goldmanówna. W drugiej części Fr. Schubert: „March militaire" — Szafranówna i Silberówna, Lichner: „Na łące" — A. Szafranówna, Godard: „Marsz francuski" — A. Szafranówna, Th. Kullek: „Czółenko na jeziorze" i „Taniec na polanie" — Hellmanówna, Strauss: „Nad pięknym modrym Dunajem" — Hellmanówna i T. Moskwówna, Behr: „Serenada cygańska" i Fr. Schubert: „Moment musicale" — B. Goldmanówna, Swett: „Madonna" i Fr. Chopin: „Mazurka" — T. Moskwówna oraz Fr. Chopin: „Mazurka, walc Gesdur", walc „E-mol" i Paderewski: „Menuett" — M. Sil-

---

główna«). Umowa regulowała mianowicie problem zwrotu 100 grz. Harnastowi, należnych mu od Anny na Boże Narodzenie 1479 r.. Interesom pieniężnym i tejże pożyczce poświęcona jest też następna zapiska XV. t. A.g.z. z tegoż dnia (nr. 4036). Z niej dowiadujemy się, że Anna, dziedziczka Litwinowa i jej mąż Dzierżysław, dziedzic z Uhnowa, byli winni Mikołajowi Harnastowi, obywatelowi lwowskiemu i dziedzicowi Laszek, 191 grzywien krakowskich, liczby polskiej. Z tych 191 grzywien Huhnowscy byli obowiązani zwrócić Harnastowi 100 grzywien w przeciągu roku od daty najbliższego Bożego Narodzenia, zaś resztę, tj. 91 grzywien, mieli zwrócić wierzycielowi w przeciągu 2 lat od wymienionej daty. Na wypadek nieuiszczenia długu, bądź to w pierwszym roku, bądź też w drugim, Huhnowscy byliby zmuszeni dopuścić woźnego, przydanego wierzycielowi, do wwiązania w dobra Anny, leżące w Berezowicy. Pretensje Harnasta miały być w takim wypadku pokryte dochodem, nie tylko z pól, łąk, ogrodów i t. d., ale i też z powołowszczyzny, z stawu, z odumarszczyzny i z wszystkich dziesięcin (świnie, pszczoły, owce i t. d.), a więc z czynszów kmiecych. Także i zameczek berezowicki miał dostać się w udziale Harnastowi. W razie wojny Huhnowscy mieli sami wypełnić obowiązki, dotyczące właścicieli Berezowicy. Gdyby Anna i jej małżonek zostali pozwani w tej sprawie przed lwowski sąd ziemski lub grodzki, mieli jawić się w takim razie w sądzie już na pierwszym terminie, na którym sprawę przegrają, a Harnast miał już na pierwszym terminie skazać Huhnowskich na zapłacenie »przezysków wyrokiem głównym przyznanych«, tudzież t.zw. szkody. Krótko mówiąc, miał to być termin sądowy, na którym ta »sprawa koniecznie załatwioną być musiała i którego żadną miarą odkładać nie można«. Anna, na wypadek oddania sprawy sądowi, miała wyzbyć się t.zw. »wielości terminów sądowych i zwlekania oraz odraczania egzekucyj«. Umowa zawiera też postanowienie, że o ileby dobra berezowickie były obciążone prawami osób trzecich, wtedy Huhnowscy mieliby obowiązek »oczyścić« nowym wierzycielom majątek od zobowiązań. Dobra berezowickie bowiem miał wziąć Harnast »na zastaw« za 191 grzywien i powierzyć je komu tylko zechce. Pod datą 17 grudnia 1479 r.[5]) czytamy, że szlachcic Dzierżysław Huhnowski, małżonek naszej Anny, wpisał do ksiąg sądowych wraz z obywatelem lwowskim Piotrem Tyczką umowę w sprawie sprzedaży wielkiego stawu w Uhnowie za 160 grzywien. Tyczce na podstawie umowy wolno było spuścić staw w terminie około Narodzenia Najświętszej Marji Panny, lub po tem święcie, kiedy mu się podoba. Umowa przyniosła też nabywcy prawo łowienia ryb wogóle w tym stawie aż do Zielonych Świątek, tak, jak to działo się i na innych rybnikach. W czasie spustu stawu Huhnowski miał zapewnić Piotrowi spokojne warunki pracy, zwłaszcza ze strony swoich braci. Aż do spustu stawu wolno było Dzierżysławowi łowić ryby dla własnego użytku, ale tylko we środy, piątki i soboty. Po spuście umowa zabraniała mu łowienia. Do wygaśnięcia umowy miał Dzierżysław czuwać nad stawem i chronić go przed czyjąkolwiek pożądliwością. Jeśliby zrządzeniem opatrzności ów staw w Uhnowie przerwał groblę przed spustem, wtedy Huhnowski i Tyczka mieli wyłowić ryby wspólnie. Gdyby Huhnowski do dnia Narodzenia Najświętszej Panny Marji zniszczonej grobli nie naprawił i stawu nie uporządził, natenczas Dzierżysław i jego małżonka Anna, dziedziczka Litwinowa, mieli nadać Tyczce do chwili naprawienia grobli i zabezpieczenia stawu uhnowskiego prawo spustu 2 innych stawów, będących spuścizną Anny po ojcu, tj. jednego w Litwinowie, drugiego w Bożykowie. Zarówno spust tych stawów, jak i ewentualny połów ryb na nich, miałyby się odbywać na warunkach analogicznych z wymienionemi odnośnie do stawu uhnowskiego. cdn.

[1]) Agz. t. XV. Str. 10-11. [2]) Agz. t. XV. Str. 510. [3]) Laszek naliczyłem w skorowidzu aż 9. [4]) Patrz nr. 12 »Brzeżańszczyzny...« Str. 4. [5]) Agz. t. XV. Str. 509-10.

berówna. Liczne oklaski i kwiaty wynagrodziły piękną grę młodocianych koncertantek. Czysty dochód był przeznaczony na sieroty.

Lustracja pułku.

Na lustracji 51 pp. bawił w Brzeżanach przez dwa dni gen. Litwinowicz, równocześnie na ćwiczenia pułku przybył, do Brzeżan gen. Fabrycy i gen. Łukasiewicz, bawiąc tu przez kilka dni.

Zbiór starych monet.

Dowiadujemy się, że Bolesław Majewski, urzędnik sądu grodzkiego w Brzeżanach ma w posiadaniu stare monety polskie i innych państw od roku 1760 w ilości około 50 sztuk. Pieniądzmi temi powinny się zainteresować muzea lub zbieracze starych monet.

Zamknięcie ulicy Gen. Iwaszkiewicza.

Magistrat miasta Brzeżan przystąpił do naprawy ulicy Gen. Iwaszkiewicza w kierunku Raju, wobec czego ruch kołowy został tam wstrzymany i skierowany na Leśniki.

Otwarcie katolickiej kawiarni.

W Brzeżanach była od dawnych czasów jedynie jedna kawiarnia. Obecnie od kilkunastu dni została otwarta druga kawiarnia p.n. „O A Z A“ pod zarządem Polaka. Otwarcie tej kawiarni powitało tut. społeczeństwo z radością.

Gradobicia.

Dnia 13 VI. br. przeszła nad Narajowem i okolicą około godz. 19-tej wieczorem silna burza wraz z gradem, w czasie której zostały połamane drzewa. Padając, porwały one przewody telefoniczne i telegraficzne. Plony rolne zostały zniszczone od 10 — 20 proc.

Dnia 14 VI. br. przeszła burza, połączona z ulewnem deszczem, gradobiciem i piorunami między godz. 17 — 18 wieczorem nad gromadą Wierzbów i Kalinówką, przyczem piorun uderzył w stajnię Stefana Biduły, zam. w Wierzbowie, zabijając mu klacz, wartości 190 zł.. Ulewny deszcz i grad zniszczył w znacznej mierze plony rolne, zaś nad gromadą Ćwierciami i Zapustem Lwowskim zniszczył plony rolne na około 40 proc.

W dniu 16 VI. br. spadł raptownie w Brzeżanach w godzinach popołudniowych z wielką siłą bardzo gęsty grad, wielkości orzecha laskowego.

W dniu 20 VI. br. spadł grad, wielkości orzecha laskowego, między godziną 17—18 wieczorem na terenie Potoczan, pokrywając ziemię warstwą o wysokości 8 cm. i niszcząc około 40 hektarów hreczki w 80 proc. oraz około 200 hektarów jęczmienia, pszenicy i żyta w 40 proc.,

W dniu 21 VI. br. przeszła około godziny 16-ej wielka burza z ulewnym deszczem nad gminą Kozową.

Z życia Czytelni T.S.L. w Raju.

Po burzliwem i »namiętnem« Walnem Zebraniu członków Czytelni TSL. w Raju w dniu 8 III. br., życie Czytelni potoczyło się swoim trybem. Pomimo twierdzenia niektórych czynników, że życie tej Czytelni skazane jest na zagładę, Czytelnia ta jednak, nie tylko żyje w dalszym ciągu, lecz wykazuje tendencje dalszego rozwoju, dzięki sprężystej akcji nowego Zarządu, a przedewszystkiem dzięki energicznej i celowej pracy nowej prezeski Heleny Krasijówny. Czytelnia, nie tylko czerpie dalsze środki do życia z zorganizowanych przez nią różnych imprez i zabaw, lecz również prowadzi i rozwija pracę kulturalno - oświatową. Wyłonione zostały trzy sekcje: imprez i zabaw pod kierownictwem Michała Smusza, teatralna pod kierownictwem Anny Laskowskiej i odczytowa pod kierownictwem prof. Władysława Naruszewicza. Projekt nabycia przez Zarząd Czytelni w przyszłości aparatu radjowego należy powitać z uznaniem. W celu zyskania potrzebnych środków urządzono 2 zabawy w dniach 2 i 31 maja, które dały dość znaczny dochód. Zostały też wygłoszone przez prof. Wł. Naruszewicza 2 odczyty, jeden okolicznościowy z okazji pierwszej rocznicy śmierci śp. Marszałka J. Piłsudskiego (w dniu 12V)., drugi o Abisynji, jako państwie niepodległem (w dniu 7 VI. br.).

Najnowsza metoda zwalczania konkurencji.

W dniu 12 czerwca br. odpowiadał przed sądem grodzkim w Brzeżanach Zygmunt Atlas, fotograf w Brzeżanach za to, że nakłaniał Markusa Lachera z Brzeżan do wybicia okna wystawowego i szyb dachu szklannego w zakładzie fotograficznym Jakóba Korna w Brzeżanach oraz do pisania na ścianie zakładu różnych nazwisk pod adresem fotografa Korna. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia grodzki Mochnacki skazał Z. Atlasa na 2 tygodnie aresztu, zawieszając mu warunkowo karę na okres 3 lat.

Steroryzowanie wartowników nocnych w Byszkach.

W dniu 12 czerwca br. przybyło około godz. 10.30 w nocy na cmentarz w Byszkach 2 nieznanych osobników, z których jeden w języku ruskim wezwał 4 wartowników, pełniących wartę na cmentarzu, celem uniemożliwienia zamierzonego usypania mogiły, do opuszczenia cmentarza. Gdy wartownicy nie zastosowali się do tego wezwania, wówczas jeden z osobników strzelił kilkakrotnie z karabinu, czem steroryzowani wartownicy, opuścili cmentarz.

Nowa ofiara stawu.

W dniu 13 czerwca br. idący w godzinach rannych obok stawu Iwan Szabaj, liczący lat 60, zam. w Łapszynie, umysłowo chory, wpadł do stawu i utonął.

Nieszczęśliwy wypadek.

W dniu 6 czerwca br. znalazł około godz. 15-tej Władysław Miseczko, zam. w Zapuście Lwowskim koło Narajowa, spłonkę od granatu, która uderzył siekierą, powodując jej eksplozję, podczas której został ciężko raniony. Poranionego odwieziono do szpitala powsz. w Brzeżanach.

Pożar.

W dniu 19 czerwca br. powstał w domu mieszkalnym Hryńka, Antoniego i Mikołaja Basary w Poruczynie o godz. 23.15 pożar, który pochłonął dom mieszkalny, wartości wzwyż tysiąca złotych. Pożar powstał przypuszczalnie na skutek podpalenia na tle zemsty osobistej.

Kradzieże.

Dnia 17 maja br. skradła Dadok Walerja, służąca, na szkodę Rózi Zeislowej, naucz. w Brzeżanach, parasolkę damską, wartości 15 zł..

Dnia 25 maja br. skradł Petruk Wasyl, piekarz z Brzeżan, na szkodę Józefa Koziołka, piekarza z zawodu, z piekarni jedno ubranie, wartości zwyż 45 zł..

Dnia 26 maja br. posterunek P.P. w Brzeżanach wniósł akt oskarżenia do sądu grodzkiego w Brzeżanach na Adolfa Guttenplana, zam. w Brzeżanach, oskarżając go o paserstwo, a mianowicie o to, że 7 kwietnia br. kupił u Harasyma Horskiego z Leśnik jeden klarnet za 5 zł, który został skradziony Iłkowi Stefanowi, zam. w Leśnikach, a przedstawiający wartość około 100 zł..

Dnia 6 czerwca br. włamał się nocną porą nieznany sprawca do mieszkania Jana Zopotha, sierż. 51 pp., zam. w Brzeżanach przy ulicy Izabelówka 25, skąd skradł 1 płaszcz damski, 2 jasne prochowniki, 1 bluzę wojskową, ogólnej wartości około 100 zł..

Dnia 8 czerwca br. włamał się porą nocną nieznany sprawca do Józefa Kokowskiego, sierż. 51 pp., zam. w Brzeżanach, przy ul. Zacisznej i skradł temuż rower, wartości zwyż 60 zł..

Dnia 9 czerwca br. włamali się porą nocną nieznani sprawcy do sklepu Józefa Serafina, mieszczącego się w Brzeżanach przy ul. Król. Jadwigi 2, skąd skradli tytoń, papierosy, czekoladę, cukierki, o łącznej wartości 200 zł.

Dnia 12 czerwca br. dostał się nieznany sprawca przez okno do mieszkania Juljana Angielskiego, zam. w Brzeżanach przy ul. Izabelówka 22, skąd skradł garderobę, wartości około 40 zł..

Przypuszczalna kradzież autodorożki.

W nocy z 15 na 16 czerwca br. wyjechał z Brzeżan szofer Jerzy Klapczuk autodorożką, marki Chevrolet TR. 9031, która jest własnością Menaschego Arona i Pinkasa Krumholza w Brzeżanach, zam. przy ul. Zbożowej 29, bez wiedzy właścicieli w niewiadomym kierunku i ślad za nim zaginął, mimo, że w dniu 16 czerwca rano miał wyjechać w myśl zapowiedzenia właścicieli z Brzeżan z pasażerami. Za ujęciem sprawcy zarządziła policja poszukiwania.

Śmiała kradzież w biały dzień.

W dniu 11 VI. br. skradł nieznany sprawca w budynku Tow. „Przyjaźń" przed kasą kinową Janinie Mielnik, żonie urzędnika kolej., ręczną torebkę z pieniądzmi oraz legitymacjami kolejowemi, korzystając z większego ścisku przy okienku kasowem.

Co robić z przestępczością?

Wojna światowa i obecny kryzys w sposób szczególnie dotkliwy odbiły się na zaniku zasad etycznych w życiu jednostki i zbiorowości. Stan ten, na skutek ciężkiej walki o chleb codzienny i o byt, obecnie pogłębia się. Więzienia są przepełnione, nawet amnestja nie bardzo je wyludniła. Mam przed sobą przypadkowo rejestr kroniki policyjnej z początku lutego br. Czytam w nim: 1 lutego br. na szkodę Chaima Kleina, zam. Rynek 2, skradziono z komory około 1500 kg przędziwa, wartości 1600 zł.
2. II. zgłosiła Stanisława Jasińska kradzież bielizny, wart. 60 zł. Kradzieży dokonała służąca Haśka Fedyna. W charczowni skradziono u Mieczysława Malawskiego portfel, zawierający 150 zł. Dnia 3. II. znowuż nieznany zamachowiec strzelił z karabinu do mieszkania Mechla Birnbauma w Wierzbowie - strzał nie trafił nikogo. Dnia 5 II. z mieszkania Adama Skibickiego skradli nieznani narazie sprawcy garderobę wartości 700 zł., garderobę odnaleziono i sprawców przytrzymano itd. itd.

Jakżesz bogatą jest i różnorodną ta kronika. Czytając ją, nabiera się mimo woli przekonania, że złu trzeba zaradzić, głębiej trzeba wniknąć w jego przyczyny i obmyśleć natychmiastowe i skuteczne środki zaradcze. Już dziś jednak nasuwają się pewne myśli. Zwracam uwagę na to, że zagadnienie wychowania moralnego społeczeństwa jest na ogół obce tak wielkiej liczbie różnych organizacyj. Statuty organizacyj należałoby odnośnie do tego punktu zmienić i rozszerzyć. Walkę o moralne nastawienie społeczeństwa powinny podjąć natychmiast wszystkie czynniki społeczne. Sfery kościelne winny ją jeszcze głębiej rozbudować, gdyż one mają w tej dziedzinie wiele do powiedzenia i do zrobienia. Procedura sądowa jest obecnie przewlekła i dosyć formalistyczna, więc i ona nie przyczyni się w tym stopniu do zwalczania przestępczości, jakby mogła. No, a bardzo ważnym czynnikiem, powodującym taki stan, jest nędza mas. Ale to jest już inne zagadnienie. F.

REPERTUAR KIN:

Kino „PRZYJAŹŃ" — 4 i 5 lipca br. „4½ muszkieterów" (z Szöke Szakallem).
Kino „SOKÓŁ" — 4 i 5 lipca br. „Rodzina Rotszyldów".

Występ chóru „D A N A".

We wtorek dnia 7 lipca br. wystąpi w sali „Sokoła" cieszący się wielką popularnością i sławą w kraju i zagranicą chór „DANA".

Przedstawienie „Związku Strzeleckiego".

Sekcja teatralna Zw. Strzel. w Brzeżanach odegra w dniu 2 lipca br. w sali Sokoła w Brzeżanach arcywesołą humoreskę sceniczną w 3 aktach Janiny Kochanowskiej pt. Los Nr. 13. Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno - oświatowe.

Ubezpieczeni w Ubezpieczalniach Społecznych.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych w „Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych", liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (z wyjątkiem Górnego Śląska) wynosiła w sierpniu r. ub. 1,828.752 osób, zgłoszonych przez 394,852 zakłady pracy. Ubezpieczeniu chorobowemu podlegało 1,771.359 osób, ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 1,816.305 osób, oraz ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 252.160 ubezpieczonych.

Liczba ubezpieczonych w największych ubezpieczalniach społecznych przedstawiała się następująco: Warszawa: 319.565 ubezpieczonych, Łódź 171.208, Kraków 86.006, Lwów 73.691, Sosnowiec 75.604, Poznań 63.826, Wilno 43.811, Częstochowa 39.188, Bydgoszcz 35.746, Biała 35.296, Radom 32.785, Lublin 31 261, Gdynia 27.570 oraz Drohobycz 24..529 osób.

Ważne dla poszczególnych gromad!

Żalą się niektórzy mieszkańcy gromad, że »Głos Brzeżański« nie umieszcza sprawozdań z różnych obchodów, uroczystości i zdarzeń, mających miejsce w danej wsi. Ze swej strony dziś podajemy więc przyczynę i sposób naprawy tego stanu. Otóż powszechnie znanym jest fakt, że »Głos Brzeżański« nie ma płatnych korespondentów, tylko otrzymuje wiadomości i artykuły od ludzi dobrej woli, od ludzi rozumiejących znaczenie bezinteresownej pracy społecznej, od ludzi pracujących ideowo. Ba nawet z przyczyny ciężkiej sytuacji finansowej »Głosu« ci korespondenci na własny koszt wysyłają do nas listy. Z tych względów korespondencja ta jest szczupła, a my umieszczamy to, co otrzymujemy. Niezależnie od tego staramy się często wydobyć pewne materjały w ważniejszych momentach tu na miejscu w instytucjach nadrzędnych, niestety często połączone to jest z różnemi trudnościami, często zaś i te instytucje nie posiadają danych. Aby ułatwić doręczanie nam korespondencyj ze wsi przez grzeczność i wogóle okazyjnie, uprosiliśmy właścicielkę drukarni brzeżańskiej p. Cichocką, aby jej personel przyjmował listy, adresowane do Redakcji. Proszę więc od dziś pisać do nas często, a listy podawać okazyjnie do drukarni p. Cichockiej - Brzeżany, ul. Potockich 16. My z pewnością je otrzymamy!

Komunikat stacji meteorologicznej w Brzeżanach (Stacja Państw. Inst. Meteor.).

Pogoda w maju 1936 r.

Temperatury:

Średnia miesięczna temp. za maj wynosiła		15·3°
„ „ najwyższych temperatur		21·5°
„ „ najniższych		7·9°
najwyższa maksym. dnia	26/V.	26·6
najniższa minim. „	18/V.	2·5

Opady:

Suma miesięczna 10·2 mm
Najwyższy opad notowano 17/V. 4·2 mm
4 dni było deszczowych, 6 z mgłą.

Zachmurzenie: 3 dni miały 0; średnia mies. 4·7
Wiatry przeważnie SE., w drugiej dekadzie NW.
2 dni z silnym, porywistym wiatrem 20 m/s.

A. W.

Zbiórka uliczna przeprowadzona dnia 11 VI. 1936 przez »Koło Rodzicielskie« szkoły powszechnej męskiej dała wynik 180 zł.

Zebrana gotówka zużyta zostanie na dożywianie biednej młodzieży szkolnej.

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Porański. Redaktor techniczny: Romuald Król.
Z drukarni A. Cichockiego w Brzeżanach.